

BEATA BOHDZIEWICZ-SULECKA*

ORCID 0000-0001-9846-4548

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

„POZNAM CIĘ ŚWIATEŁKAMI PALCÓW” – O INSPIRUJĄCYM WPLYWIE LASEK NA TWÓRCZOŚĆ KSIĘDZA JANA TWARDOWSKIEGO

Wprowadzenie

W refleksji o kulturotwórczej roli Lasek warto wspomnieć o inspirowanym wpływie tego miejsca i związanych z nim ludzi na życie i twórczość księdza Jana Twardowskiego, jednego z najbardziej rozpoznawalnych i lubianych przez czytelników poetów powojennych¹,

* BEATA BOHDZIEWICZ-SULECKA – doktorantka w Szkole Doktorskiej UKSW w Warszawie na kierunku literaturoznawstwo. W 1992 r. ukończyła filologię polską na Uniwersytecie Gdańskim i obroniła pracę magisterską „*Jak Bóg niepodobny do Boga*” – czyli *Jezus Chrystus w poezji Jana Twardowskiego*. Uczy języka polskiego i etyki w gdańskim liceum i prowadzi założony przez siebie teatr dla młodzieży. W ramach pracy pedagogicznej współpracuje z Teatroteką Szkolną pod patronatem Instytutu Teatralnego im. Zbigniewa Raszewskiego w Warszawie, publikuje scenariusze lekcji na: teatrotekaszkolna.pl i bierze udział w projektach związanych z pedagogiką teatru. Prowadzi badania nad twórczością Jana Twardowskiego, publikowała artykuły o twórczości księdza poety w czasopiśmie „Język-Szkoła-Religia”.

¹ Niemal każdy w Polsce rozpoznaje fragment z wiersza dedykowanego Annie Kamińskiej: „Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą” (J. Twardowski, *Nie przyszedłem pana nawracać*, Warszawa 1994). Wciąż pojawiają się nowe wydania wierszy księdza Twardowskiego, np. *Bóg niepodobny do Boga. Pasja Chrystusa w słowie i sztuce*, Poznań 2021, i naukowe opracowania jego twórczości, np. P. Ferenc,

o którym jeden z badaczy napisał, że po wydaniu w roku 1970 tomiku *Znaki ufności* „z dnia na dzień dołączył do pierwszoplanowych postaci naszej literatury”².

Jan Twardowski urodził się 1 czerwca 1915 r. w Warszawie, gdzie spędził większą część swojego życia – kapłana i poety, od 1959 r. jako kapelan sióstr wizytek w kościele pod wezwaniem Opieki św. Józefa Oblubieńca Niepokalanej Bogurodzicy Maryi przy Krakowskim Przedmieściu 34. Pod tym adresem, na piętrze małego domku obok klasztoru, poeta mieszkał do śmierci, czyli do 18 stycznia 2006 r. Laski pojawiły się jako miejsce szczególnie ważne na początku kapłańskiej drogi Jana Twardowskiego i związane były z jego drugim debiutem poetyckim. Pierwsze wiersze Twardowski publikował jeszcze przed wojną, w roku 1937 wydał tomik *Powrót Andersena*, nie był jednak wówczas jeszcze poetą powszechnie znanym. Po spotkaniu z Jerzym Zawieyskim, związanym ze środowiskiem Lasek – i z jego pomocą ksiądz Twardowski w 1959 r. opublikował swój pierwszy tomik powojenny³.

W niniejszym artykule odwołam się krótko do historii Lasek, opisanej szerzej m.in. w zbiorze *Ludzie Lasek*⁴, następnie przywołam wspomnienia samego Jana Twardowskiego związane z tym miejscem i środowiskiem oraz poddam interpretacji wiersze, o których wiemy, że powstały w związku z pobytami poety w Laskach i z ludźmi, których tam spotkał, przede wszystkim utwór *Niewidoma dziewczynka*, który uważam w tym kontekście za najważniejszy. Wskażę też cechy

Tajemnica dziecięctwa. Klucz interpretacyjny do twórczości księdza Jana Twardowskiego, Szczecin 2018.

² W. Smaszcz, *Serce nie do pary. O księdzu Janie Twardowskim i jego wierszach*, Warszawa 2013, s. 9.

³ Chodzi o wspomniany w dalszej części artykułu tom wydany razem z wierszami innego autora: ks. J. Twardowski, ks. P. Heintsch, *Wiersze*, Poznań 1959. Ciekawostką jest to, że są to dwa oddzielne tomiki, z dwiema różnymi okładkami, połączone dodatkową wspólną obwolutą, na której są nazwiska obu autorów w podanej tu kolejności i wspólny tytuł *Wiersze*. Zbiór ks. Twardowskiego też nosi tytuł *Wiersze*, a ks. Heintscha *Niepowrotne godziny*.

⁴ *Ludzie Lasek*, red. T. Mazowiecki, Warszawa 1997.

poetyki księdza Twardowskiego, które moim zdaniem mogą wyrastać z osobistych doświadczeń związanych właśnie z tym miejscem.

„Moje ulubione miejsce”

Laski jako miejsce nabrało szczególnego znaczenia w polskiej kulturze dzięki idei, mającej początek w osobistym doświadczeniu Róży Czackiej – młodej dziewczyny, która utraciła wzrok. Ten trudny życiowy moment stał się załóżkiem dzieła pomocy innym, podobnie doświadczonym przez los. W 1911 r. Róża Czacka założyła Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi, pracowała też nad dostosowaniem francuskiego alfabetu Braille’a do języka polskiego, a po pierwszej wojnie światowej kontynuowała działalność, idąc drogą życia zakonnego jako matka Elżbieta w stworzonym przez siebie specjalnym zgromadzeniu Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża. W 1922 r. miejscem realizowania idei matki Elżbiety stały się Laski pod Warszawą. W tym czasie do dzieła matki dołączył też ksiądz Władysław Kornilowicz, który był jednym z prekursorów odnowy życia religijnego w Polsce⁵. Wraz z nim do Lasek przyjechali studenci i młoda inteligencja skupiona wcześniej wokół księdza w tzw. Kółku; miejsce to zaczęli odwiedzać ludzie Kościoła, intelektualiści, artyści. Jak pisze Tadeusz Mazowiecki, „Laski to równocześnie pojęcie we współczesnej kulturze i historii chrześcijaństwa w Polsce”⁶. Laski stały się czymś, co można porównać do heterotopii, o których Michel Foucault pisze w tekście poświęconym miejscom⁷. Heterotopie to według autora miejsca wyodrębnione, w których w jednej przestrzeni reprezentowane są inne miejsca ważne i o szczególnym znaczeniu dla danej kultury – Foucault pisze o heterotopiach kryzysu, np. sanatoriach czy szpitalach. Laski to przede wszystkim miejsce pomocy ludziom chorym. Ale kryzys, jakim na pewno jest według społeczeństwa utrata wzroku, to w Laskach jakby przedsięwzięcie prowadzący do dalszych miejsc: pracy,

⁵ W. Smaszcz, dz. cyt., s. 207.

⁶ *Ludzie Lasek*, s. 8.

⁷ M. Foucault, *Inne przestrzenie*, tłum. A. Rejniak-Majewska, „Teksty Drugie” 2005, nr 6, s. 117–125.

wzrastania, przemiany i spotkań. Są tu: szkoła, warsztaty, kościół, dom rekolekcyjny, księgarnia, biblioteka, wydawnictwo. To ośrodek prowadzony przez siostry we współpracy z ludźmi z zewnątrz, przy czym „nie odgranicza się Zgromadzenia od ludzi świeckich, jedni od drugich mogą się czegoś nauczyć, byleby każdy był na swoim miejscu i był posłusznym narzędziem w ręku Boga”⁸. Przybywają tu ludzie chorzy oraz chcący chorym pomóc. Do Lasek przyjeżdżają także ci, którzy utracili wzrok wiary lub zmęczeni wzrok tym, co widzą na co dzień w swojej życiowej przestrzeni. To miejsce ważne dla polskiej kultury w latach dwudziestolecia międzywojennego oraz w okresie powojennym.

Ksiądz Jan Twardowski wspomina: „Laski to był wówczas ośrodek kultury na większą skalę. Wyjątkowe środowisko katolicyzmu oświeconego. Moje ulubione miejsce”⁹. W biografii poety napisanej przez Magdalenę Grzebałkowską czytamy: „Do Lasek Jana Twardowskiego zabrał Jerzy Zawieyski”¹⁰, tam też dzięki przyjaźni z siostrą Katarzyną¹¹ Jan Twardowski poznał profesor Marię Dłuską. Ze wspomnień księdza wynika, że w Laskach przebywał wcześniej, zanim został tam zaproszony przez Zawieyskiego, bo już w 1945 r., i że wtedy poznał profesor Dłuską¹². Nie daty mają jednak decydujące znaczenie, ale ludzie¹³. W *Autobiografii* poeta wyznał: „Mogę powiedzieć, że to

⁸ Informacje o historii Lasek czerpię z artykułu: R. Wosiek, *Podstawy ideowe dzieła Lasek*, w: *Ludzie Lasek*, s. 51–67 oraz innych tekstów w tym zbiorze.

⁹ J. Twardowski, *Autobiografia. Myśli nie tylko o sobie*, t. 1: *Smak dzieciństwa*, 1915–1959, oprac. A. Iwanowska, Kraków 2006, s. 258.

¹⁰ M. Grzebałkowska, *Ksiądz Paradoks. Biografia księdza Jana Twardowskiego*, Kraków 2011, s. 145.

¹¹ Siostra Katarzyna Sokołowska (Zofia Sokołowska), por. *Ludzie Lasek*, s. 202.

¹² *Ludzie, których spotkałem. Waldemara Smaszcz rozmowy z ks. Janem Twardowskim*, Białystok 2001, s.163.

¹³ W swoich poszukiwaniach badawczych skontaktowałam się z Towarzystwem Opieki nad Ociemniałymi w Laskach i ustaliłam, że nie istniało tam archiwum, w którym mogły zostać przechowane jakiegokolwiek zapisy dokumentujące pobyty księdza Twardowskiego w tym miejscu. Jedyne materiały, o których wiadomo, były teksty wygłoszonych przez kapłana rekolekcji, o czym pisze M. Grzebałkowska w przywoływanej tu biografii *Ksiądz Paradoks* (s. 147). Autorka przytacza

Jerzy Zawieyski, który pierwszy zainteresował się moimi wierszami, i właśnie Maria Dłuska pozwolili mi uwierzyć, że moje pisanie ma sens¹⁴. Wynika z tego, że wśród wielu przyjaciół księdza Twardowskiego, którzy mieli wpływ na jego życiową i twórczą drogę, „ludzie Lasek” odegrali rolę szczególną¹⁵.

Jerzy Zawieyski, starszy od księdza Twardowskiego, ceniony już przed wojną prozaik i dramaturg, związany ze środowiskiem „Tygodnika Powszechnego”, znana postać literackiego świata, w Laskach często mieszkał. Właśnie tu, gdzie działał Zakład dla Ociemniałych Dzieci, odnalazł prawdziwe oblicze Kościoła, w który wcześniej zwątpił. Zaprzyjaźnił się ze Stefanem Wyszyńskim; gdy przebywał w Laskach, mieszkał w bibliotece księdza Kornilowicza, gdzie zatrzymywał się także ksiądz Prymas¹⁶. W Laskach Jerzy Zawieyski zorganizował wieczór wierszy księdza Twardowskiego drukowanych w „Tygodniku Powszechnym” i napisał do poety list. Nie znamy dokładnej daty ani treści listu, być może jest gdzieś wśród pamiątek

wspomnienie siostry Hieronimy, bibliotekarki w Laskach, która pamiętała, że ks. Twardowski wygłosił tam do dzieci rekolekcje. Ich zapisy siostra odnalazła i oddała spadkobiercy księdza. Możemy więc na razie polegać na opublikowanych wspomnieniach Jana Twardowskiego oraz książkach o jego życiu i twórczości, na które powołuję się w niniejszym artykule. Oprócz cytowanych tekstów informacje dotyczące znajomości ks. Twardowskiego z J. Zawieyskim i związku księdza z Laskami można jeszcze znaleźć w: *Ocalić od zapomnienia Jerzego Zawieyskiego. Ks. Jan Twardowski opowiada – ks. Waldemar Wojdecki notuje*. [cykl: *Rozmowy pod modrzewiem*], „Gość Niedzielny” 1998, nr 10, s. 16; *Rozmowy pod modrzewiem. Ks. Jan Twardowski opowiada – ks. Waldemar Wojdecki notuje*, Warszawa 1999.

¹⁴ J. Twardowski, *Autobiografia...*, s. 257.

¹⁵ Książki Twardowski w licznych opublikowanych wspomnieniach oraz badacze jego twórczości wskazują spory krąg osób, które wpłynęły na osobowość twórczą poety, wśród nich są m.in.: Józef Czechowicz, który recenzował przedwojenny tomik Twardowskiego, małżeństwo poetów – Anna Kamieńska i Jan Śpiewak (por. Sulikowski, *Świat poetycki księdza Jana Twardowskiego*, Lublin 1995, s. 3, 279) czy profesor Konrad Górski (por. Smaszcz, *Serce nie do pary...*, Warszawa 2013, s. 17). Jeśli jednak chodzi o powojenny debiut, ksiądz Jan Twardowski wyraźnie podkreśla rolę listu od J. Zawieyskiego, dalszą znajomość z pisarzem oraz przywołane przeze mnie rozmowy z prof. M. Dłuską w Laskach.

¹⁶ J. Twardowski, *Autobiografia...*, s. 247.

po księdzu, które są w posiadaniu jego spadkobierców. Mógł być rok 1949¹⁷, może trochę później. Na innych znanych kartach pocztowych, które Jerzy Zawieyski wysyłał do księdza, widnieją daty z roku 1951¹⁸. W każdym razie młody poeta, od niedawna kapłan – Jan Twardowski pracował w swojej pierwszej po prymicji parafii w Żbikowie niedaleko Warszawy. Ksiądz wspomina z tego czasu poczucie samotności i bycia na marginesie życia literackiego: „W Żbikowie przeżyłem dziwny i trudny czas. Miałem poczucie małej wartości, własnej brzydoty, niedoskonałości. Wydawało mi się, że nikt na mnie nie patrzy, czułem się niedowartościowany i niepewny. I przy tym brak możliwości sprawdzenia siebie”¹⁹. Właśnie w takim nastroju zastał księdza list od Jerzego Zawieyskiego, napisany także w imieniu innych ważnych w Laskach osób: siostry Katarzyny, siostry Teresy Landy oraz księży Aleksandra i Tadeusza Fedorowiczów. List był zaproszeniem do Lasek, do spotkania, a także początkiem przyjaźni i – jak się okazało – początkiem drogi do pierwszego powojennego tomiku Jana Twardowskiego, który wspomina: „Byłem tak wzruszony, że szedłem drogą, trzymając w ręce otwarty list, co jakiś czas patrząc z niedowierzaniem jak na list miłosny. Dla księdza mieszkającego na wsi, oderwanego od stolicy, ten list był wydarzeniem”²⁰. Ksiądz Twardowski, jak nadmieniał wyżej, swoje pierwsze wiersze pisał i publikował przed wojną w piśmie „Kuźnia Młodych”, w którym był też redaktorem i próbował sił jako krytyk literacki, a w 1937 r. wydał w niewielkim nakładzie²¹ pierwszy poetycki tomik. Po wojnie nie publikował, poza wysłaniem kilku wierszy do „Tygodnika Powszechnego”, w którym utwory te przeczytał Jerzy Zawieyski. Dzięki jego namowom i pomocy Jan Twardowski w 1951 r. podpisał umowę z wydawnictwem Pallottinum. Pierwszy powojenny tomik poety musiał jeszcze poczekać do czasu

¹⁷ M. Grzebałkowska, *Ksiądz Paradoks...*, s. 143.

¹⁸ J. Twardowski, *Autobiografia...*, s. 247.

¹⁹ Tamże, s. 230.

²⁰ M. Grzebałkowska, *Ksiądz Paradoks...*, s. 143.

²¹ Tomik został wydany w nakładzie 40 egzemplarzy u warszawskiego wydawcy Ferdynanda Hoesicka. Por. S. Grabowski, *Jan Twardowski. Kalendarium życia i twórczości*, wyd. 2 popr., Warszawa 2006.

odwilży i ukazał się w roku 1959. Ksiądz Twardowski pisze o Jerzym Zawieyskim: „Zawdzięczam mu wejście do literatury”²². Laski więc – dzięki Jerzemu Zawieyskiemu – stały się dla Jana Twardowskiego w pewnym sensie „miejscem początku”²³.

Laski i wiersze księdza Twardowskiego

Przechodząc do interpretacji utworów poetyckich księdza Twardowskiego, warto zastanowić się nad rozumieniem terminu „miejsce” w odniesieniu do życia i twórczości autora.

W dotychczasowych rozważaniach wspominałam o Laskach jako konkretnym miejscu na topograficznej i kulturowej mapie przedwojennej i powojennej Polski, ale powodem tych rozważań jest przede wszystkim refleksja nad znaczeniem Lasek w poetyckiej przestrzeni wierszy księdza Twardowskiego.

Na rozumienie miejsca jako wytyczonego w przestrzeni geograficznej nakłada się znaczenie szersze: miejsce spotkania, wspólnych doświadczeń i działania, środowisko ludzi, których łączy idea czy twórczość artystyczna. Elżbieta Rybicka pisze: „Literatura i miejsca geograficzne prowadzą ze sobą negocjacje”²⁴, miejsca geograficzne umożliwiają twórczość, a literatura przekształca autentyczne miejsce w miejsce literackie. O miejscu, które zostaje wyodrębnione przez ludzi i ich doświadczenie, pisze w swoim studium przedstawiciel geografii humanistycznej (połączenie opisu miejsc w przyrodzie z opisem działalności człowieka) Yi-Fu Tuan: „[...] to co na początku jest przestrzenią, staje się miejscem w miarę poznawania i nadawania wartości”²⁵. Yi-Fu Tuan łączy w pojęciu „miejsce” cechy geograficzne oraz znaczenie, jakie nadaje mu człowiek, pisze też: „Przy braku odpowiednich ludzi szybko wyczerpie się znaczenie rzeczy i miejsc”²⁶.

²² J. Twardowski, *Autobiografia...*, s. 253.

²³ Sformułowanie zaczerpnięte z tytułu powieści Ursuli K. Le Guin, *Miejsce początku*, Warszawa 1987.

²⁴ E. Rybicka, *Od poetyki przestrzeni do polityki miejsca. Zwrot topograficzny w badaniach literackich*, „Teksty Drugie” 2008, nr 4, s. 25.

²⁵ Yi-Fu Tuan, *Przestrzeń i miejsce*, przeł. A. Morawińska, Warszawa 1987, s. 16.

²⁶ Tamże, s. 178.

Elżbieta Rybicka wprowadziła do polskiej terminologii literaturoznawczej pojęcie „geopoetyka”, wskazujące na ciekawy dla badaczy związek między tym, co jest przedmiotem geografii i literaturoznawstwa. Laski jako miejsce literackie nigdy nie pojawia się w wierszach księdza Twardowskiego z nazwy, topograficzne wyznaczniki ustępują cechom i doświadczeniom ludzkim, to one, jak w przytoczonym ujęciu Yi-Fu Tuana, decydują o specyfice i znaczeniu miejsca, na co zwrócę uwagę w interpretacji wybranych wierszy poety-księdza. Ludzka energia, miłość czy tęsknota mogą nawet przekraczać geograficzne granice miejsca, jak stało się w przypadku wiersza *Komańcza*, napisanym – jak wyznaje poeta – „z potrzeby ducha, z tęsknoty do Prymasa”²⁷. Utwór ten dosłownie przebył drogę z Lasek do miejsca odosobnienia prymasa Stefana Wyszyńskiego²⁸, rozciągając niejako granice miejsca i wartości związanych ze swoim bohaterem.

Nazwa Laski pojawia się natomiast często we wspomnieniach autora oraz licznych wywiadach i opublikowanych rozmowach²⁹, będących ważnym kontekstem w odczytywaniu jego poezji. W refleksji nad twórczością księdza Twardowskiego i rolą, jaką odegrały w niej Laski, można odwołać się do pojęcia „miejsce autobiograficzne”, zaproponowanego przez Małgorzatę Czermińską. Autorka pisze: „Chodzi o zetknięcie biografii pisarza i jego twórczości rozumianej szeroko, jako zespół wszystkich zachowanych wypowiedzi danego autora, to jest utworów tradycyjnie zaliczanych do literatury – łącznie z publicystyką, prywatnymi notatkami [...]” i dalej: „Elementy konstytuujące miejsce autobiograficzne mogą być skupione w jednym utworze [...], bywają też rozproszone po różnych tekstach, sukcesywnie uzupełniających lub przekształcających wizję miejsca. Mimo możliwej literackiej wielokształtności, odnosi się ono zawsze do toponimicznie

²⁷ W. Smaszcz, dz. cyt., s. 212.

²⁸ Tamże, s. 212.

²⁹ Publikacje, o których mowa, są wymienione w dołączonej bibliografii, piszę też o nich w przypisie 14.

określonego terytorium, znanego z biografii pisarza”³⁰. Laski, mimo że w wierszach nienazwane, są jednak wyraźnie rozpoznawalne, np. dzięki dedykacjom, którymi poeta przywołuje „ludzi Lasek” – są miejscem autobiograficznym w twórczości Jana Twardowskiego, spełniają też warunek, na jaki Małgorzata Czermińska zwraca uwagę w dalszej części swojego artykułu: „Może to być miejsce o wyraźnej symbolice kulturowej, które autor na swój sposób zmienia i ubogaca”³¹, oraz są w zaproponowanym przez autorkę rozróżnieniu miejscem wybranym, czyli takim, w którym autor nie mieszka, ale je odwiedza³².

Warto więc przyjrzeć się wspomnianym tropom – miejsce doświadczone i tworzone przez ludzi oraz miejsce osobistych przeżyć poety – w interpretacji pięciu utworów, o których wiemy na pewno, że powstały w związku z pobytami księdza Twardowskiego w Laskach³³. Są to wiersze, jak wspomniałam wyżej, dedykowane konkretnym osobom. Jerzy Zawieyski w swoich dziennikach wspominał po spotkaniu z poetą, że jeden wiersz jest dedykowany jemu³⁴, nie wiadomo jednak, o jaki utwór chodzi³⁵. Wiemy natomiast, które wiersze ksiądz Twardowski poświęcił innym przyjaciołom z Lasek: siostrze Katarzynie (Zofii Sokołowskiej) zadedykował *Świty*, siostrze Teresie Landy (Zofii Landy) – *Dom rekolekcyjny*, z jego wspomnień dowiadujemy się też, że jeden z wierszy napisał w trakcie spacerów ścieżkami Lasek z profesorem Marią Dłuską³⁶. Ważnym utworem jest wspomniany już tekst o prymasie Wyszyńskim, napisany w czasie

³⁰ M. Czermińska, *Miejsca autobiograficzne. Propozycja w ramach geopoetyki*, „Teksty Drugie” 2011, nr 5, s. 183.

³¹ Tamże, s. 186.

³² Tamże, s. 197.

³³ Podobnego wyboru wierszy J. Twardowskiego, związanych bezpośrednio z Laskami, dokonał W. Smaszcz (por. W. Smaszcz, dz. cyt., s. 209–213).

³⁴ M. Grzebałkowska, dz. cyt., s. 144.

³⁵ Nie znalazłam żadnych informacji na ten temat w dostępnym, przebadanym materiale i rozmowach prywatnych ze znaczącą dorobku księdza Twardowskiego.

³⁶ *Ludzie, których spotkałem...*, s. 164.

jego pobytu w więzieniu – *** *Kocham deszcz, który pada czasami w Komańczy*³⁷.

Zacznę jednak od przedstawienia wiersza, o którym Waldemar Smaszcz napisał: „Gdyby nie przyjazdy do tego wyjątkowego miejsca, nie byłoby zapewne jednego z ważniejszych jego wierszy, *Niewidomej dziewczynki*”³⁸. Ten wzruszający utwór najbardziej bezpośrednio odnosi się do niezwykłości Lasek, znalazł się też w tomie wspomnieniowym *Ludzie Lasek*³⁹, poprzedzając tekst o małej Halince, niewidomej od urodzenia i unieruchomionej z powodu innych chorób dziewczynce, która bardzo wczesnie musiała odejść z tego świata⁴⁰. Ponieważ to wyjątkowy wiersz, bo wypowiedany przez przedstawicielkę najważniejszej w Laskach grupy ociemniałych wychowanków, przytoczę jego dłuższe fragmenty:

Niewidoma dziewczynka⁴¹

Matko mówiła niewidoma dziewczynka
tuląc się do Jej obrazu
poznam Cię światelkami palców

Korona Twoja zimna – ślizgam się po niej jak po gładkiej szybie
są kolory tak ciężkie że odstają od przedmiotu
to co złote chodzi swoimi drogami i żyje osobno
Słucham szelestu Twoich włosów
idę chropowatym brzegiem Twojej sukni
odkrywam gorące źródła rąk
pomarszczoną pończoszkę skóry

³⁷ Wiersz ten można znaleźć w zbiorach księdza Twardowskiego pod dwoma tytułami. W tomie *Nie przyszedłem pana nawracać* (Warszawa 1994, s. 62) znajduje się jako wiersz bez tytułu z oznaczeniem: ***. W zbiorze *Miłość miłości szuka* (t. 1, Poznań 2002, s. 79) jest zatytułowany *Komańcza*.

³⁸ W. Smaszcz, dz. cyt., s. 211.

³⁹ *Ludzie Lasek*, s. 328. Wiersz ks. Twardowskiego przytoczony w zbiorze *Ludzie Lasek* ma tytuł *Modlitwa rąk niewidomej dziewczynki*, w tomikach poezji księdza publikowany jest pod tytułem *Niewidoma dziewczynka*.

⁴⁰ J. Wolf, *Halinka z Lasek*, w: *Ludzie Lasek*, s. 330–336.

⁴¹ J. Twardowski, w: tegoż, *Utwory zebrane*, t. 5, s. 113.

szorstkie szczeliny twarzy
 żwir zmarszczek
 tkliwość obnażenia
 ciepłą ciemność
 sprawdzam szramę jak bliznę po miłości
 zatrzymuję tu oddech w palcach
 uczę się bólu na pamięć
 zdrapuję to co przywarło ze świata jak śmierć niegrzeczna
 wydobywam puszystość rzęs odwracam łzę
 zbieram nosem zapach nieba [...]

kiedy dotykam
 obraz stuka jak krew
 klejnoty niepotrzebnie jęczą
 robaczek piszczy w trzewiku
 sypie się szmerem czas
 pachną korzonki farb
 milknie ucho Opatrzności
 Palce moje umieją się także uśmiechać
 miętosząc Twój staroświecki szal
 ciągnąc rękaw jak ugłaskanego smoka
 odsłaniam z włosów kryjówkę słuchu –
 żartuję że czuwając mrużysz lewe oko
 stopy masz bosc – od spodu pomarszczone jak podbiał
 przecież nie chodzisz w szpilkach po niebie
 myślę że Ty także nie widzisz
 straciłaś wzrok w Wielki Piątek [...]

oparłaś się na świętym Janie jak na białej kwitnącej lasce
 piszesz dalszy ciąg Magnificat alfabetem Braille’a
 którego nie znają teologowie, bo za bardzo widzą [...]

Wystarczy kochać słuchać i obejmować

Poeta oddaje głos małej niewidomej bohaterce, która przytula się do Matki Bożej w jasnogórskim wizerunku i w tej bliskości, w sposób, w jaki każdy niewidomy rozpoznaje wygląd spotkanego człowieka, dotyka jej rąk i twarzy. Dziewczynka widzi Matkę Bożą „światłkami palców”, nie tak jak zwykły obserwator obrazu – w złotej sukience wysadzonej drogimi kamieniami, ale jak zwyczajną mamę, otuloną staroświeckim szalem, którego dotyk powoduje, że

palce dziewczynki „umieją się także uśmiechać”, mogą odgarnąć pieścziotliwym gestem włosy z ucha Matki Bożej, dotykiem wyobrazić sobie nawet „puszystość rzęs”, których my – widzący – raczej nie widzimy. Nie dostrzegamy też bosych stóp Matki Bożej „od spodu pomarszczonych jak podbiał” i „potłuczonego spuchniętego kolana” małego Jezusa. Niewidoma dziewczynka odkrywa przed czytelnikiem, że „wystarczy kochać słuchać i obejmować”; że to co widzialne nie jest całą prawdą lub bywa fałszem, jak złota korona, po której palce dziewczynki „ślizgają się jak po gładkiej szybie”. Może to właśnie obserwacje i przeżycia z Lasek sprawiły, że w wierszach księdza Twardowskiego motyw rąk jest tak ważny, kilka poetyckich tekstów księdza Jana nosi tytuł *Ręce*⁴².

Ręce zawsze pokonują odległość: od człowieka do poznawanego przedmiotu, a przede wszystkim do drugiego człowieka. Podanie ręki to spotkanie, poznanie, bycie razem choć przez chwilę albo początek przyjaźni, miłości. W wierszu *Powrót*⁴³ ksiądz Twardowski pisze, że „wszystko przyszło z Niewidzialnej Ręki”, co przypomina słynny fresk Michała Anioła w Kaplicy Sykstyńskiej, na którym Bóg wyciąga do człowieka rękę, pokonując odległość z nieskończonej i niewyobrażalnej „przestrzeni” Boga do skończoności człowieka, którego swą Boską ręką stworzył i sam stał się nim przez Wciele-
nie. Bóg, który jest człowiekiem, ma ręce i może człowieka dotknąć, dotykiem kocha i rozumie ból, dotykiem także wybacza: „On sam mnie dotknął / włożył dłonie w rany mego grzechu”⁴⁴, w wierszu

⁴² Są to wiersze: *Ręce (Mówią że ręce Twoje błogosławią)* i *Ręce (Twoje ręce – matusiu)* opublikowane w: *Utwory zebrane*, t. 6, oprac. A. Iwanowska, Kraków 2002; *Ręce (Nie widziałem Twojej twarzy)* w: *Utwory zebrane*, t. 8, oprac. A. Iwanowska, Kraków 2002; *Ręce (Ręce Jezusa, przez Piłata skazane)* w: *Utwory zebrane*, t. 11, oprac. A. Iwanowska, Kraków 2003. O motywie rąk w poezji księdza Twardowskiego wspominałam też w swoim artykule: *Odległość wymiarem miłości – szkic o poezji Jana Twardowskiego i jego inspiracji filozofią Simone Weil*, „Język–Szkoła–Religia” 2019, nr 14 (1), s. 23–43.

⁴³ J. Twardowski, *Utwory zebrane*, t. 7, s. 104.

⁴⁴ J. Twardowski, *Wybaczyć*, w: tegoż: *Utwory zebrane*, t. 7, s. 148.

Spór Bóg jako Jezus „zrozumie obejmie / rękami obiema”⁴⁵. Bóg może pozwolić na poznanie i zbliżenie do siebie dzięki światłu rąk, podobnie jak światełka palców pozwalały niewidomej dziewczynce z bliska poznawać Matkę Bożą. Poeta o zagubionych w wierze pisze: „Msza święta już im nie odsłania cierpliwej dłoni światła”⁴⁶. Ręce zastępują niewidomym światło, które widzącym pozwala cokolwiek zobaczyć. W wierszach Twardowskiego światło i dotyk rąk tworzą jeden motyw opisujący poznanie. Znaczenia dotyku ksiądz poeta nauczył się właśnie w Laskach i było to odkrycie tak ważne i piękne, że w wierszach pisze o wzajemnym poznawaniu się Boga i człowieka przez dotyk. Tadeusz Żychiewicz wspomina, że Laski to świat, w którym widzi się „wyczulonym dotykiem palców”⁴⁷ i dlatego liczy się przede wszystkim dotykalny konkret.

O wartości zmysłowego, zwłaszcza dotykowego, poznawania oraz doświadczania pisał też wspomniany Yi-Fu Tuan, który w badaniach nad relacją miejsca i przestrzeni również czerpał ze świata doznań ludzi niewidomych. Zwrócił uwagę, że dotyk pozwala odróżnić miejsce od bardziej rozległej i niepoddającej się dotykowi przestrzeni⁴⁸. Laski okazują się w tym kontekście miejscem wyjątkowym, ilustrującym spostrzeżenia badacza o wzajemnym oddziaływaniu na siebie miejsca i dotyku. Obserwacje tej współzależności oraz doświadczenia Jana Twardowskiego z Lasek wpłynęły na ukształtowanie jego poetyckiego języka.

Wiersz o niewidomej dziewczynce zawiera jeszcze kilka innych ważnych w poetyce księdza Twardowskiego rysów. To przede wszystkim niechęć do wszelkich pozłacanych pozorów, które fałszują obraz Boga. Poeta pisze: „to co złote chodzi swoimi drogami i żyje osobno”, a „klejnoty jęczą”, wbrew ludzkim wyobrażeniom, daleko od Boga. Niewidomy człowiek, dotykając złota, czuje jedynie chłód. Nie widzi blasku, do którego widzący przywiązują tyle wagi. Dla niewidomej

⁴⁵ Tenże, *Utwory zebrane*, t. 8, s. 18.

⁴⁶ Tenże, *Utwory zebrane*, t. 5, s. 39.

⁴⁷ T. Żychiewicz, *Otworzyć ludziom świat*, w: *Ludzie Lasek*, s. 23.

⁴⁸ Yi-Fu Tuan, dz. cyt., s. 24.

dziewczynki „ciepła jest ciemność”, którą widzi dotykiem w wizerunku Matki Bożej zamiast oślepiającego i przysłaniającego prawdę błyszczenia.

Tematem, do którego poeta mógł znaleźć inspirację w Laskach, jest samo cierpienie. Niewidoma dziewczynka nie mówi o nim wprost, nie skarży się na swoje osobiste nieszczęście, ale jednocześnie mówi bardzo mocno o „bezradnym ludzkim wyciu”, o tym że Matka Boska „oddała wzrok w Wielki Piątek” oraz „oparła się na świętym Janie jak na białej kwitnącej lasce” i pisze „dalszy ciąg Magnificat alfabetem Braille’a”. Mała bohaterka wiersza swoje cierpienie łączy z bólem Matki Bożej i samego Boga. Cierpienie, nieszczęście, ludzka słabość i ułomność to tematy, które znajdziemy w wielu lirykach księdza Jana – obok humoru i uśmiechu, czy raczej wespół z humorem i uśmiechem. W Laskach poeta-ksiądz obserwował też wśród ciężkiego cierpienia działanie miłości, która nadaje mu sens. W późniejszych utworach pisał, że bez cierpienia miłość jest w ogóle niemożliwa. Swoją poezją tłumaczy, że Bóg, cierpiąc na krzyżu, zrobił coś po ludzku niewytłumaczalnego – umarł „jak Bóg niepodobny do Boga”⁴⁹, znalazł się, jak wspomniałam już wyżej, w nieskończonej odległości od siebie w swojej nieśmiertelności do siebie samego na dnie bólu i upokorzenia, umierającego na Golgocie. Może właśnie w Laskach poeta-ksiądz nauczył się łączenia pojęć z pozoru sprzecznych takich jak miłość i cierpienie. Cierpienie – które wpisuje człowieka w odległość przebytą przez Boga w Wielki Piątek będącą jedynym możliwym wymiarem miłości⁵⁰ – jest też nadrzędną wartością matki Róży Czackiej, która w swoim dzienniku pisała:

Cierpienie jest nieuniknione. Nie można osiągnąć wyższego stopnia świętości bez cierpienia. Człowiek, który żyje dla Boga, musi dźwigać krzyż, który mu Bóg zsyła. Dlatego trwanie u stóp krzyża powinno być naszą drogą – jest też drugi krzyż, który powinniśmy nieść

⁴⁹ J. Twardowski, *W piątek, w: tegoż, Nie przyszedłem pana nawracać*, Warszawa 1994, s. 264.

⁵⁰ Piszę o tym szerzej we wspomnianym wyżej artykule: *Odległość wymiarem miłości...*, s. 23–43.

i któremu służymy. Jest to krzyż wszystkich cierpiących, a zwłaszcza ślepotą fizyczną czy duchową⁵¹.

Róża Czacka, czyli matka Elżbieta, pisała o nieszczęściu i jednocześnie szczęściu, spełnieniu, które znalazła w swoim kalectwie. Podobnie tłumaczył cierpienie ksiądz Twardowski – skoro jest ono koniecznym wymiarem miłości, to wbrew ludzkim wyobrażeniom jest też szczęściem.

W wierszu *Niewidoma dziewczynka* poeta zwraca też uwagę na inny, wydawałoby się drobny szczegół, ważny jednak w kontekście tego, co o doświadczeniu miejsca przez dotyk i inne zmysły pisał Yi-Fu Tuan. *Dziewczynka* mówi do Matki Bożej, że wyczuwa dotykiem „żwir zmarszczek” na jej matczynej twarzy, a w kolejnym wersie „sprawdza szramę jak bliznę po miłości” i „zatrzymuje oddech w palcach”⁵². Kto był w Laskach albo czytał wspomnienia ludzi odwiedzających to miejsce, poznał szczególną dróżkę. Tadeusz Żychiewicz opisuje ją tak: „Wysypiana szutrem dróżka chrzęści pod nogami; chrzęst ustanie, jeśli zboczy się z drogi”, dlatego kroki niewidomego na ścieżce są „pewne i szybkie”⁵³. Szuter to drobne kamyki, żwirek, który czuje się pod stopami. *Niewidoma dziewczynka* z wiersza księdza Twardowskiego знаła tę dróżkę na pewno bardzo dobrze, była to dla niej dróżka bezpieczeństwa. Podobnie bezpiecznie poczuła się, odkrywając „żwir zmarszczek” na twarzy Matki Bożej. Teraz wiemy, dlaczego *dziewczynka*, poznając Matkę Bożą z obrazu, poczuła i prawdopodobnie także usłyszała właśnie „żwir zmarszczek” – tak dobrze znany ze ścieżki w Laskach.

Oprócz doznań dotykowych poeta zwraca uwagę na wyjątkowo ważne dla niewidomych wrażenia węchowe i słuchowe. W wierszu „pachną korzonki farb”, a *dziewczynka* osłania spod włosów Matki Bożej „kryjówkę słuchu” i sama słyszy, jak „robaczek piszczy w trzewiku / sypie się szmerem czas”. „Kochać słuchać i obejmować” – może być podpowiedzią, co jest najważniejsze w poznaniu człowieka i Boga.

⁵¹ R. Wosiek, *Podstawy ideowe dzieła Lasek*, s. 65.

⁵² J. Twardowski, *Niewidoma dziewczynka*, w: tegoż, *Ut看ry zebrane*, t. 5, s. 113.

⁵³ T. Żychiewicz, cyt. za: M. Grzebałkowska, dz. cyt., s. 145.

Spostrzeżenie o „bliźnie po miłości”, „zatrzymanie oddechu w palcach” i „uczenie się bólu na pamięć” to świadectwo, że dziewczynka w wizerunku Matki Bożej rozpoznała dotykiem ból i poczuła, że idzie z nią tą samą drogą cierpienia.

Droga jest w literaturze toposem życia, ostatecznego przeznaczenia⁵⁴. Może być wytyczona ręką Boga i rękami ludzi, ma swój początek i koniec. Dopóki nie zbaczamy z drogi, mamy szansę dojść do celu. Człowiek widzący może kontrolować drogę, obserwując drogowskazy, niewidomy musi zaufać samej drodze, jak mieszkańcy Lasek. Dróżkę z Lasek znajdziemy także w innych wierszach księdza Twardowskiego. W tytule jednego z nich poeta pisze po prostu: „zaufałem drodze”⁵⁵, inny kończy słowami: „jeśli nie wiesz dokąd iść / sama cię droga poprowadzi”⁵⁶ – jak wysypana żwirkiem droga w Laskach.

Ksiądz Twardowski spotkał się też w Laskach z posoborowym duchem odnowy Kościoła⁵⁷. W zakończeniu wiersza o niewidomej dziewczynce, podobnie jak w kilku innych utworach, wspomniał, że „teologowie za bardzo widzą”, czyli podważył pewność siebie tradycyjnej teologii. Poeta mógł nauczyć się w Laskach innej pewności, podobnej do tej, jaką mają niewidomi, opierając się na białych laskach, oddając się w ręce tych, którzy ich prowadzą, czy bardzo ostrożnie stawiając kroki po wysypanej żwirem ścieżce. To inny wymiar wiary, może właśnie ten najważniejszy – nie teologiczne teorie, ale zaufanie i dotyk miłości.

W *Domu rekolekcyjnym* dedykowanym siostrze Teresie (wspominanej Teresie Landy) podmiot liryczny znów czuje „dłonie jak dwa światła”⁵⁸ – dłonie Jezusa, który nie jest figurą w kaplicy przy tytułowym rekolekcyjnym domu, ale żywym Bogiem, czekającym

⁵⁴ M. Lurker, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, tłum. K. Romaniuk, Poznań 1989, s. 46.

⁵⁵ J. Twardowski, *Zaufałem drodze*, w: tegoż, *Nie przyszedłem pana nawracać...*, s. 356.

⁵⁶ Tamże, s. 199.

⁵⁷ W. Smaszcz, dz. cyt., s. 11.

⁵⁸ J. Twardowski, *Dom rekolekcyjny*, w: tegoż, *Utwory zebrane*, t. 4, s. 59.

by poprowadzić dłońmi – jak to w Laskach. Dom, w którym być może i sam ksiądz Twardowski głosił rekolekcje⁵⁹, jest skromnym „leśnym domem”, w którym są „nie komnaty, a cele” – by w nim zamieszkać i z sensem cokolwiek do drugiego człowieka powiedzieć, trzeba porzucić „swoj zamek na księżycu, miłości i złudy”, wszelki pozór, to co niepotrzebne i odstające od człowieka jak kolory od Matki Bożej w wierszu o niewidomej dziewczynce. W Laskach, w opisanym domu, wyposażonym i otoczonym przez to, co najprostsze – „brzozę w oknie”, poeta doświadczył franciszkańskiej pokory i księdzu Grzegorzowi, do którego zwraca się w utworze, wyznaje:

Szczęściem jest – własnym światłem już nie świecić,
tylko Boga pokochać. Światłem Boga płonąć –
I na koniec z radości, nie mówiąc nikomu –
własną duszę odnaleźć właśnie w leśnym domu.

Ciekawe jest też, że Jan Twardowski nie zwraca się do adresatki dedykacji, siostry Teresy, podobnie jak nie robi tego w wierszu *Świty* dedykowanym siostrze Katarzynie. To wyraz szacunku dla skromności i pokory sióstr z Lasek. Laski bowiem to nie sława i blichtr – mimo że miejsce odwiedzane jest przecież przez znanych ludzi świata kultury – to codzienna ciężka praca i walka z oporem losu.

W wierszu *Świty* ksiądz Twardowski pisze: „świt jak złota pszczoła”, że dzień „błyska jak okręt wojenny ze stali”⁶⁰, a szczygieł „aniołom swój ogon na skrzydła rozdawał”. Dwa różne porównania i metafora oddają charakter opisywanego fragmentu świata. Laski – pod niebem, na którym „Wenus niby globus z róży” – to miejsce spotkania sacrum i profanum; anioła i szczygła; konkretów przyrody, które można kontemplować, śpiewając maryjne pieśni, i miejsce walki, gdzie każdy dzień jest jak okręt wojenny. Adresatka dedykacji wiersza – siostra Katarzyna, przyjaciółka księdza Jana, była w Laskach od samego początku, codziennie na polu walki, gdy wszystko trzeba było dopiero budować. Tadeusz Żychiewicz wspomina, że „posługiwała siostrą

⁵⁹ M. Grzebałkowska, dz. cyt., s. 147.

⁶⁰ J. Twardowski, *Świty*, w: tegoż, *Utwory zebrane*, t. 4, s. 40.

i niewidomym, zmywała podłogi, zamiatała, wynosiła kubły”⁶¹. Nie jest jednak bohaterką dedykowanego jej utworu, bo jak wspomniałam, w ten sposób poeta uszanował skromność siostry, ale też artystki, rzeźbiarki, która wybrała odmienny sposób tworzenia piękna – w codziennym życiu Lasek. W *Świtach* obecny jest też Jezus – żywy i cierpiący, podobnie jak w innych wierszach poety; Jezus, który nie jest postacią z odległej biblijnej historii, lecz osobą, której cierpienie trwa stale, jak cierpienie niewidomych: „Lampka wieczna jak listek krwawiący kościoła”, bo inaczej nie można kochać.

Siostrze Katarzynie ksiądz Twardowski przeczytał też i przekazał wiersz napisany dla innej postaci związanej z Laskami – prymasa Stefana Wyszyńskiego, za którym, jak wspomina⁶², tęsknił, gdy ksiądz Prymas przebywał w więzieniu. Los sprawił, że tekst, jak nadmieniłam na początku, przekroczył granice Lasek, trafił do Komańczy i jest tam do dziś na ścianie w miejscu dawnego odosobnienia prymasa Wyszyńskiego⁶³. To krótki – jak pisze Waldemar Smaszcz – okolicznościowy utwór, którego słowa, co rzadko bywa w poezji Jana Twardowskiego, układają się rytmicznie i tworzą trzy strofy. Prosty rytm mógł przynieść ukojenie adresatowi – wygnańcowi.

Poeta odwołał się w tym liryku do innych motywów, często obecnych w jego wierszach, które podobnie jak motyw rąk wyrażają pokonywanie odległości – mianowicie do deszczu i śniegu. Podmiot liryczny wyznaje, że „kocha deszcz, który pada czasami w Komańczy” i „gwiazdkę śniegu, co Mu w oknach czasami zatańczy”. Deszcz i śnieg pokonują każdą odległość: od bezmiaru nieba czy tęskniącego podmiotu lirycznego do konkretnego miejsca, w którym spotykają i dotykają człowieka. Dotyk deszczu czy śniegu może być jak podanie ręki, mimo zamknięcia, odizolowania. Poeta opisuje w wierszu miejsce uwięzienia, wypełnione jednak „świętością i spokojem” bohatera utworu oraz przedmioty, których można dotknąć, przez co tworzą, mimo okoliczności, atmosferę bezpieczeństwa: prosta lampa na stole,

⁶¹ T. Żychiewicz, dz. cyt., s. 31.

⁶² *Ludzie, których spotkałem...*, s. 141.

⁶³ W. Smaszcz, dz. cyt., s. 212.

książki, brewiarz. Tekst ten ilustruje opisywaną prawdę, że miejsce w poezji księdza Twardowskiego tworzą ludzie, ich sposób widzenia czy raczej dotykania świata.

Ostatnim z interpretowanych wierszy, bezpośrednio związanych z Laskami, jest utwór, o którym ksiądz Twardowski powiedział, że napisał go z profesor Marią Dłuską, przedwojenną wykładowczynią na Uniwersytecie Jagiellońskim i na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, a po wojnie na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim – wybitną znawczynią języka polskiego, fonetyki, wersyfikacji. Profesor była dla młodego poety autorytetem. Jan Twardowski wspomina: „Pokazywałem jej swoje wiersze. Początkowo z wielkim niepokojem, wiedząc, że jest wybitną znawczynią wiersza polskiego i [...] surowym nauczycielem akademickim [...]. Nie raziły ją, wybitną uczoną, moje wiersze. Przyjmowała je z wielką życzliwością”⁶⁴. W innym miejscu dodaje: „Rozmawialiśmy wiele o poezji, a nawet... napisaliśmy wspólny wiersz. Nie pamiętam już, która zwrotka była autorstwa prof. Dłuskiej”. Podczas spacerów w Laskach powstał liryk, który jest pełnym ciepłego humoru wyznaniem, że podmiot liryczny nie umie naśladować świętego Franciszka:

[...] nad Biblią boli mnie głowa

Ryby nie wyszły mnie słuchać –
nie umiem rozmawiać z ptakiem –
pokąsał mnie pies proboszcza
i serce mam byle jakie [...]

Podmiot liryczny zwraca się jednak do świętego, chcąc naśladować jego prostotę i miłość do natury, mimo swojej niedoskonałości i wymienionych porażek. W zakończeniu zaś mówi do polnej trawy jako wzoru świętej małości:

⁶⁴ Wspomnienia dotyczące prof. Dłuskiej, wspólnego pisania wiersza oraz jego fragmenty cytowane w tym akapicie pochodzą z książki *Ludzie, których spotkałem...* (s. 165).

Bo ona deptana niziutka
bez żadnych owoców, bez kłosa
trawo – siostrzyczko moja
karmelitanko bosa.

Ksiądz Twardowski także w tym wierszu pisze o dotyku i o ścieżce – tym razem tej wydeptanej w pokornej trawie – oraz o prostocie zanurzenia w niej bosej stopy. Warto przypomnieć, że Matka Boża w wierszu o niewidomej dziewczynce też ma bose stopy, bo tak łatwo jej dotknąć, czyli poznać. Jak karmelitanka bosa jest tu polna udeptana trawa, ale ksiądz, wspominając okoliczności powstania utworu, zdradza tajemnicę, że bosą karmelitanką z ostatniej strofy jest sama profesor Dłuska, która przez krótki czas była w nowicjacie tego zgromadzenia. Są w tym wierszu dobrze znane z innych utworów księdza Jana: pokora i prostota, a także zieleń, humor oraz przyjaźń. Wymienione cechy – obok motywów dotyku, słuchu, doświadczenia nadającego znaczenie miejscom – są również tymi elementami poetyckiego języka, których Jan Twardowski nauczył się w Laskach.

Zakończenie

Każdy, kto zetknął się z twórczością księdza Jana Twardowskiego, zapamiętał z jego wierszy ciepły uśmiech i jakby dotyk dłoni na ramieniu, który prowadzi nas, gdy nie widzimy – chociaż wydaje się nam, że widzimy bardzo dobrze. Spotkamy w nich przyjaciół księdza poznanych w Laskach i w innych miejscach, ważnych na życiowej drodze poety, np. niepełnosprawnych uczniów, z którymi ksiądz Jan pracował jako wikariusz w Żbikowie, i niewidome dzieci z Lasek.

Kto poznał księdza Twardowskiego osobiście, zapamiętał go jako skromnego człowieka, który nie lubił zbyt wiele mówić, raczej z uwagą słuchał⁶⁵. Uważne słuchanie, wrażliwość na dźwięki świata przyrody, dotyk zbliżający do Boga i drugiego człowieka – to doświadczenia, których poeta uczył się właśnie w Laskach. Były one w jego twórczości miejscem autobiograficznym, wracał do niego chętnie we

⁶⁵ Odwołuję się również do własnych rozmów z księdzem Janem Twardowskim przeprowadzonych w jego mieszkaniu w Warszawie 6 i 7 lutego 1992 r.

wspomnieniach, bo znalazł w nim kierunek swej życiowej i twórczej wędrówki. Ludzie odwiedzali księdza Twardowskiego w mieszkaniu przy klasztorze wizytek w Warszawie, w małym domku z zielonymi drzwiami i stromymi schodkami na piętro, pełnym zakamarków i drobiazgów, otoczonym ogrodem – jak w opisach Bachelarda⁶⁶ – i przychodzili tu trochę tak, jak przyjeżdżali do Lasek: po siłę do wiary i życia, siłę do wyruszenia w drogę lub do powrotu, po dotyk rozumiejących słów.

Bibliografia

- Bachelard G., *Wyobraźnia poetycka*, tłum. H. Chudak, A. Tatarkiewicz, Warszawa 1975.
- Bohdziewicz-Sulecka B., *Odległość wymiarem miłości – szkic o poezji Jana Twardowskiego i jego inspiracji filozofią Simone Weil*, „Język–Szkoła–Religia” 2019, nr 14 (1).
- Czermińska M., *Miejsca autobiograficzne. Propozycja w ramach geopoetyki*, „Teksty Drugie” 2011, nr 5.
- Foucault M., *Inne przestrzenie*, tłum. A. Rejniak-Majewska, „Teksty Drugie” 2005, nr 6.
- Grabowski S., *Jan Twardowski. Kalendarium życia i twórczości*, wyd. 2 popr., Warszawa 2006.
- Grzebałkowska M., *Ksiądz Paradoks. Biografia Jana Twardowskiego*, Kraków 2011.
- Ludzie, których spotkałem. Waldemara Smaszcz rozmowy z ks. Janem Twardowskim* Białystok 2011.
- Ludzie Lasek*, red. T. Mazowiecki, Warszawa 1987.
- Lurker M., *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, tłum. K. Romaniuk, Poznań 1989.
- Ocalić od zapomnienia Jerzego Zawieyskiego. Ks. Jan Twardowski opowiada – ks. Waldemar Wojdecki notuje*, „Gość Niedzielny” 1998, nr 10.
- Rozmowy pod modrzewiem. Ks. Jan Twardowski opowiada – ks. Waldemar Wojdecki notuje*, Warszawa 1999.
- Rybicka E., *Od poetyki przestrzeni do polityki miejsca. Zwrot topograficzny w badaniach literackich*, „Teksty Drugie” 2008, nr 4.
- Smaszcz W., *Serce nie do pary. O księdzu Janie Twardowskim i jego wierszach*, Warszawa 2013.

⁶⁶ W kontekście omawianego tematu warto nawiązać do sposobu obrazowania Gastona Bachelarda, np. w: G. Bachelard, *Wyobraźnia poetycka*, tłum. H. Chudak, A. Tatarkiewicz, Warszawa 1975, s. 309.

- Sulikowski A., *Świat poetycki księdza Jana Twardowskiego*, Lublin 1995.
Tuan Yi-Fu, *Przestrzeń i miejsce*, przeł. A. Morawińska, Warszawa 1987.
Twardowski J., *Autobiografia. Myśli nie tylko o sobie*, t. 1: *Smak dzieciństwa 1915–1959*,
oprac. A. Iwanowska, Kraków 2006.
Twardowski J., *Miłość miłości szuka*, t.1, oprac. A. Iwanowska, Poznań 2002.
Twardowski J., *Nie przyszedłem pana nawracać. Wiersze 1954–1985*, Warszawa 1994.
Twardowski J., *Utwory zebrane*, t. 4, oprac. M. Kindziuk, Kraków 2002; t. 5–10,
oprac. A. Iwanowska, Kraków 2002; t. 11, oprac. A. Iwanowska, Kraków 2003.
Twardowski J., Heintsch P., *Wiersze*, Poznań 1959.

Rozmowy autorki przeprowadzone z księdzem Janem Twardowskim w Warszawie w dniach 6 i 7 lutego 1992 r.

**“I will know you with the lights of my fingers” –
about the inspiring influence of Laski on the poetry
of priest Jan Twardowski**

Summary

The article is a voice in the reflection on the culture-forming role of Laski, where Róża Czacka has been running the Society for the Care of the Blind since 1922. It is also a haven for those who have lost their sight of faith, a place of evangelical work and many creative inspirations.

I show how the Laski community influenced Jan Twardowski's post-war debut and his poetry. Referring to M. Czermińska's article, I call Laski the poets autobiographical place. I interpret poems inspired by Twardowski's stays and meetings in Laski, emphasizing the theme of sensual experience, mainly touch.

Słowa kluczowe: Jan Twardowski, Laski, miejsce, miejsce autobiograficzne, dotyk

Key words: Jan Twardowski, Laski, place, autobiographical place, touch